

JA CHCĘ DO TAMTEJ!



„Ja chcę do tamtej!” — woła robotnik z rysunku zamieszczonego obok, zapożyczonego przez „Wspólny Cel” z „Przyjaciela przy pracy”.

Tak więc i o sprawach bhp, poważnych i drażliwych można czasem żartobliwie...

Robotnik woła: „do tamtej”, pokazując równocześnie swoją maszynę, podczas gdy za ubranie robotce chwyciły go tryby innej maszyny, stojącej obok.

Uśmiechnijmy się z dowcipu na tematy bhp a równocześnie pomyślimy, czy zawsze ubrani jesteśmy przy pracy, jak należy. A „jak należy” to naszym zdaniem nie tylko schludnie, czysto i estetycznie, ale również zgodnie z wymogami i przepisami bezpieczeństwa pracy. Aby ubranie nie stało się mimowolną przyczyną wypadku.

Czy wiecie, że na odzież i obuwanie specjalne wydajemy w naszym zakładzie znacznie więcej niż 3 miliony złotych rocznie?!

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY.

WSPÓLNY CEL

NACHODZI 3 RAZY W MIESIACU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 2 (629)

20 stycznia 1976 r.

Rok XXIV

Listy do redakcji

O Nagrodzie Roku

— „Już po raz szósty z rzędu przyznana została w naszym zakładzie tak zwana „Nagroda Roku”, która jest formą uznania dla najlepszego pracownika zakładu.

Jak wiemy wybór najlepszego pracownika rozpoczyna się w oddziałach produkcyjnych i spośród najlepszych pracowników oddziałów wybiera się najlepszego pracownika wytwórni, a spośród najlepszych pracowników wytwórni, najlepszego pracownika zakładu.

I jest to prawidłowo.

Myślę tylko, że źle się dzieje, że tak mało uznania zdobywają sobie najlepsi pracownicy oddziałów produkcyjnych, poza tym jednym, który zostaje wybrany najlepszym w wytwórni. Nie tylko że nie dostają oni żadnej nagrody, co może być zresztą usprawiedliwione, bo być może brak funduszy na ten cel, ale nie ma również mowy o żadnym dyplomie czy choćby piśmie pochwalnym.

A zostać najlepszym pracownikiem oddziału produkcyjnego, to też nie taka łatwa sprawa i honor nie byle jaki.

Tymczasem nagrody dostają najlepsi z działów administracyjnych i laboratoriów, a nie ma nawet dyplomu dla najlepszych pracowników oddziałów produkcyjnych.

Myślę, że ten brak w pięknym zresztą w sumie działaniu, należałoby jaśko wypełnić! Jeden z oddziału produkcyjnego. —

OD REDAKCJI

Jako współorganizatorzy „Nagrody Roku” uważamy uwagi naszego czytelnika za słuszne.

Myślimy, że jeszcze w tym roku można by nagrodzić wszystkich najlepszych pismami pochwalnymi. W następnych latach sprawa na pewno zostanie rozpatrzona i pozytywnie załatwiona przez jury Nagrody Roku.

Uwagi Czytelnika przekazujemy Działowi Spraw Osobowych.

Zostać korespondentem?

— „Czytam od dłuższego czasu we „Wspólnym Celu” krótkie zawiązania aby zostać korespondentem, aby pisać o sprawach swojego oddziału.

Przyznam się szczerze panu redaktorowi, że chciałbym zostać korespondentem, może nawet potrafiłbym od czasu do czasu coś ciekawego z mojego punktu widzenia pożytecznego dla oddziału napisać, gdyby nie obawa, że będzie to źle widziane przez Kierownictwo Oddziału.

W naszym Oddziale uważa się, że własne sprawy należy rozpatrywać (Dokończenie na str. 2)

EDWARD FILIPIAK

Edward Filipiak pracuje w naszym zakładzie od 3 września 1965 roku, jest brzdądzistą w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, dobry organizator pracy, zdyscyplinowany i koleżeńsk. Jego brzdądzą jako jedna z pierwszych w naszym zakładzie, zaciągnęła wartość przed VII Zjazdem PZPR.

Edward Filipiak pełni społecznie funkcję Oddziałowego Społecznego Inspektora Pracy, z której wywiązuje się bardzo dobrze. We współzawodnictwie organizowanym przez Radę Zakładową i Redakcję „Wspólnego Celu” o tytuł najlepszego OSIP za rok 1974, sklasyfikowany został na drugim miejscu w zakładzie.

Tekst RB, zdjęcie AZ.



Na tematy dnia

Gdy życzymy sobie dużo zdrowia

Składając życzenia, z okazji świąt i nowego roku, a również z okazji imienin i urodzin, bardzo często, nie tylko ludziom starszym życzymy przede wszystkim dużo zdrowia.

Dodajemy przy tym: bo to najważniejsze.

Sprawy ochrony zdrowia znalazły się w Polsce Ludowej w kręgu naczelnych zadań państwa. Mamy też tego wyniki.

W przedwojennej Polsce długość życia statystycznego obywatela wynosiła dla mężczyzny niewiele ponad 48 lat, dla kobiety nieco powyżej 51. Obecnie wskaźniki te wynoszą: dla mężczyzny 67 lat, dla kobiety 74.

Przedłużenie o blisko 20 lat życia przeciętnego Polaka, w porównaniu do okresu przedwojennego, jest zasługą nie tylko podniesienia higieny i ogromnego wzrostu stopy życiowej tych warstw ludności, które żyły w najtrudniejszych warunkach, a więc robotników i uboższej ludności wiejskiej, ale również rozwoju medycyny i sieci lecznictwa.

Chociaż ciągle narzekamy na brak lekarzy, mamy ich w Polsce (poza dentystami) 53.000, podczas gdy przed wojną przy większej liczbie ludności było tylko 13.000.

Na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 16 lekarzy, co nie jest dużo w porównaniu z ZSRR (24,5), czy Węgrami lub CSRS (20), ale wyprzedzamy już wiele krajów Europy zachodniej.

Duże braki notujemy w zakresie łóżek szpitalnych.

Będziemy jednak w nowej pięcioletniej rozbudowywać szpitale i kliniki, budowali nowe, zwiększy się ilość przychodni, nastąpi powolny wzrost kadry lekarskiej.

Poza dotacjami państwowymi na rozbudowę zakładów leczniczych przeznaczone fundusze społeczne. Utworzony niedawno Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia jest wyrazem troski państwa o polepszenie warunków w tej dziedzinie.

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W trzeciej dekadzie stycznia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

22 stycznia — Katarzyna Tokarzewska z Oddziału Włókien Elastycznych,

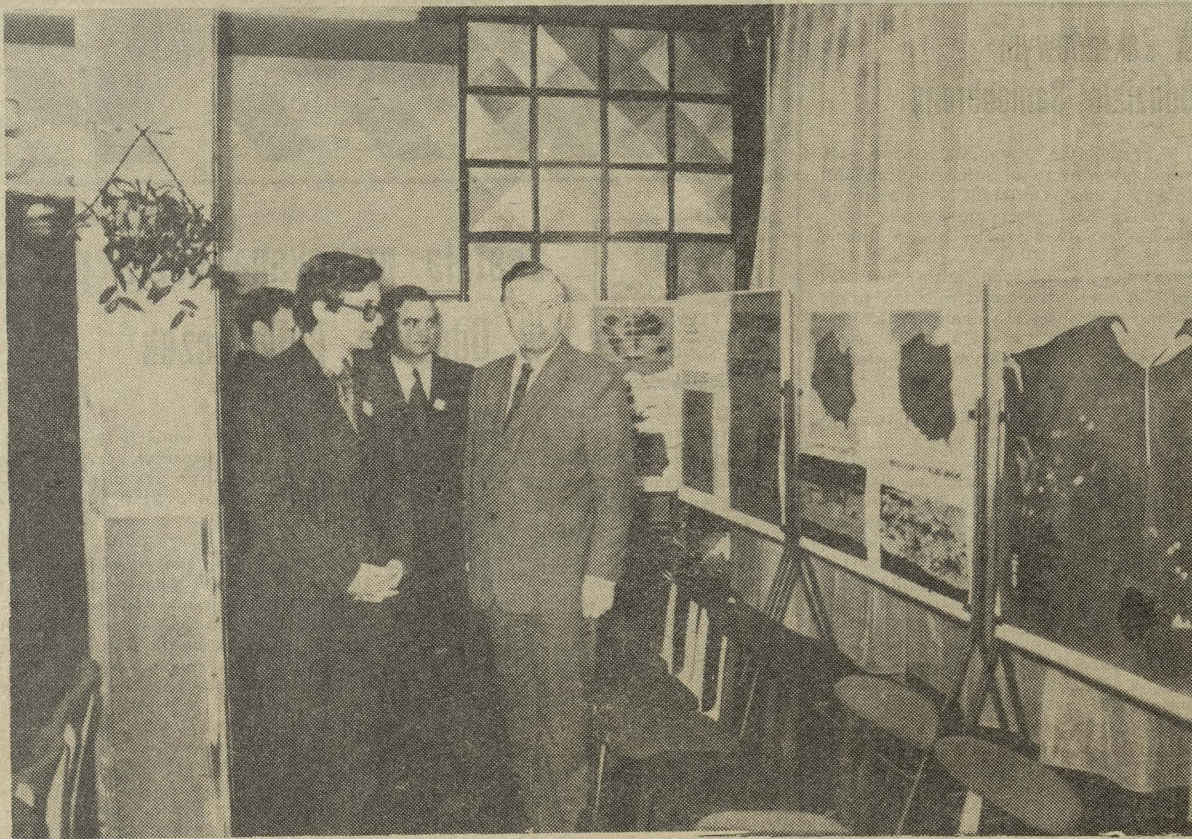
24 stycznia — Wacław Grabiński z Oddziału Włóknieni,

25 stycznia — Mikołaj Ubogi z Wydziału Mechanicznego.

Z tej okazji serdecznie życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



W dniach VII Zjazdu PZPR otwarta została w Zakładowym Ośrodku Propagandy i Informacji wystawa p.t. „Kim i czym jesteśmy?” Na zdjęciu — chwilę po otwarciu wystawy (od prawej) I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec, sekretarz KZ Jerzy Falborski; zastępca kierownika Wydziału KW PZPR Roman Zieliński.



W Oddziale Wiskozy

Potocznie mówimy: Oddział Wiskozy, oficjalna nazwa brzmi: Oddział Przygotowania Wiskozy (może lepiej byłoby: Oddział Przygotowania Wiskozy?). Tutaj bowiem w olbrzymich gniotownikach, odbywa się proces tworzenia wiskozy, tu następuje jej dojrzewanie i oczyszczanie, stąd przykazywana jest do Oddziału Włóknieni.

Od jakości wiskozy zależy jakość naszego włókna. Dlatego słusznie mówi się, że Wiskoza to bardzo ważny Oddział, a może nawet najważniejszy w Wytwórni Włókien Celulozowych.

Oddział ważny i trudny — stąd uwaga Kierownictwa stale skupia się na sprawach związanych z poprawą warunków pracy, na realizacji zamierzeń, która powoduje, że Oddział staje się z roku na rok mniej trudny...

— „Rok 1975 w Oddziale Przygotowania Wiskozy uważamy za udany — mówi kierownik Stanisław Dubicki. Zrealizowaliśmy bowiem kilka ważnych zamierzeń, w tym i takie, na

Nagroda w konkursie „Łowca Polskiego”

W grudniu ub. roku rozstrzygnięty został doroczny konkurs fotograficzny „Łowca Polskiego” dwutygodnika Polskiego Związku Łowieckiego.

Jak co roku, tak i tym razem, wśród nagrodzonych znalazły się również zdjęcia Zbigniewa Adamskiego.

Za dwa zestawy zdjęć opatrzonych godkami „Zew” i „Szuwar” przyznana została naszemu fotoreporterowi czwarta nagroda w konkursie, w wysokości 1.000 zł, oraz wyróżnienie 500 zł za zestaw zdjęć opatrzonych godkami „Kraska”.

Redakcja „Łowca Polskiego” tak zakończyła swój list z gratulacjami sukcesu, dla Zbigniewa Adamskiego:

— „W Nowym 1976 Roku zespół redakcji życzy Panu dalszej owocnej współpracy z „Łowcem”, pięknych rozkładów z obu luf (drylinga i teleobiektywu) oraz wszelkiej, także pozalowieckiej pomyślności. —”

A.

których realizację trzeba było czekać kilka lat.

Poprawiliśmy więc znacznie higienę powietrza w halach produkcyjnych, przeciętna zawartość dwusiarczku w powietrzu była znacznie niższa od planowanej, co się nam dotychczas nie udawało.

(Dokończenie na str. 2)

»Sytuacja narzuca ciągle nowe priorytety«

— „Za rok 1975 Wydziały Służby Głównego Mechanika wykonały usługi wartości 12.335.000 zł, chociaż plan zakładowy przewidywał tylko 2 miliony złotych — powiedział nam kierownik mgr inż. Ryszard Suchecki.

Mimo tego nie byliśmy w stanie zrealizować niektórych pozycji z planów przedsiębiorstwa, na co składa się wiele przyczyn. Plany opracowywane są ze znacznym wyprzedzeniem a sytuacja w oddziałach produkcyjnych narzuca codziennie nowe priorytety.

Nasza praca polega więc na ciągłej

gradacji przedsięwzięć na bardzo ważne i te, których późniejsze wykonanie nie wpłynie w zasadniczy sposób na efekty zakładu.

Najważniejszym przedsięwzięciem była dla nas budowa węzła syntezy w Oddziale Elastonu wraz z instalacją regeneracji DMF. Do tych prac musieliśmy zmobilizować znaczne siły. Warto nadmienić również, że prace postojowe wykonaliśmy w Wytwórni Celulozy w ciągu czterech dni. Nigdy jeszcze planowany postój tej Wytwórni nie był tak krótki.

(Dokończenie na str. 2)

Podziękowanie za dobrą pracę

Ze Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych Chemitex, na adres dyrektora naczelnego naszych zakładów mgr Stanisława Bogusza, nadeszło w pierwszych dniach stycznia br. pismo następującej treści:

— „Pozdrawiam Towarzysza Dyrektora, że na spotkaniu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego, Tow. V-Premier Franciszek Kałm i Tow. Minister Przemysłu Chemicznego Maciej Wirowski prosili o przekazanie w imieniu Prezesa Rady Ministrów PRL i ich własnym, serdecznych podziękowań dla Waszych Zakładów za pracę nad wykonaniem trudnych zadań roku 1975.

Przesyłam na ręce Towarzysza Dyrektora także podziękowania od naszego Zjednoczenia. Szczególne uznanie wyrażam za wykonanie planu w jego podstawowych składnikach i za przekroczenie — w ramach zobowiązań przedzjazdowych — wartości produkcji i sprzedaży.

W nadchodzącym roku 1976 życzę Waszym Zakładom dalszego rozwoju i sukcesów. Zgodnie z wytycznymi VII Zjazdu PZPR winien to być rok dalszego wydatnego wzrostu gospodarności, podwyższenia jakości naszych produktów i dalszej poprawy jakości życia ludzi pracy. Calej Załozdę życzę realizacji tych założeń, dalszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach działalności zawodowej i wiele pomyślności w życiu. Naczelnym dyrektorem Z. Ciesielskim. —”

K.

Brygada Jerzego Gajdy

Już od wczesnego rana widzimy je, jak uwijają się po drogach i placach w naszym zakładzie. Wózki elektryczne służą nam do przewożenia surowców, urządzeń i materiałów wewnątrz zakładu, wykonują również i inne prace, jak na przykład przewożenie z zakładowej stołówki posiłków regeneracyjnych do oddziałów produkcyjnych.

Łącznie dysponujemy w zakładzie dwudziestoma siedmioma elektrowozami platformowymi i podnośnikami.

Ich usługi byłyby niemożliwe, bez stałej konserwacji, remontów i napraw, którymi zajmuje się specjalnie do tego celu powołana w Wydziale Elektrycznym, brygada Jerzego Gajdy.

Brygada ta liczy pięciu pracowników.

Parastatilis Haralampos ma 57 lat życia i 25 lat pracy w naszym zakładzie i jest najstarszym pracownikiem brygady. Z zawodu elektromonter, bojownik o wolność narodu greckiego, działacz społeczny w Towarzystwie Greckich Uchodźców. Po pracy najlepiej odpoczywa przy brydżu, jest nawet w Klubie „Kwadrat” członkiem drużyny brydżowej.

Najmłodszym pracownikiem brygady jest 31-letni Franciszek Jaremkowski, pracujący w naszym zakładzie osiem lat, kontynuujący zaocznie, już trzeci rok studia na Politechnice w Włocławku. W wolnych chwilach po pracy, których jednak ze względu na naukę ma ciągle mało, lubi majsterkować: jest amatorem radiomechanikiem i nie obce są mu również tajniki budowy telewizora.

Pozostali członkowie brygady to Tadeusz Szustek i Edward Sędiak.

W poprzednich latach pracowali w brygadzie: Zygmunt Kędziński, który obecnie jest brygadziistą brygady aparatury kontrolno-pomiarowej i Jerzy Pietrasz, który przeszedł do pracy w Dziale Zaopatrzenia.

Brygada Jerzego Gajdy to zgrany kolektyw, biorący długi okres czasu udział we współzawodnictwie pracy. Brygada odznaczona została już Srebrnym

Odznakami BPS, za II półrocze 1975 roku, jako najlepsza w Wydziale Elektrycznym, brygada Jerzego Gajdy pretenduje do Brązowej Odznaki Brygady Dobrej Roboty.

Brygadziści Jerzy Gajda ma 41 lat życia i 18 lat pracy w naszym zakładzie, z zawodu elektromonter, bardzo dobry organizator pracy, koleżeński i zdyscyplinowany, wielokrotnie był wyróżniany i nagradzany za swoją dobrą pracę.

Jerzy Gajda pełni społecznie funkcję Wydziałowego Społecznego Inspektora Pracy. Jest dobrym brygadziistą i inspektorem pracy, skoro w jego brygadzie nie było nigdy wypadku przy pracy.

Zresztą brygada sama dba również o poprawę warunków pracy, m. in. wykonała ona w swoim pomieszczeniu, we własnym zakresie wentylację. — „Najtrudniejszy okres dla nas”

(Dokończenie na str. 3)

W Zakładowym Oddziale Samoobrony

W czwartym kwartale ub. r. we współzawodnictwie między służbami Zakładowego Oddziału Samoobrony aż osiem służb otrzymało oceny bardzo dobre, dwie służby oceny dobre.

Największą niespodzianką jest zajęcie dopiero trzeciego miejsca przez Służbę Łączności i Alarmowania, która przez kilka lat zajmowała regularnie, z bardzo małymi wyjątkami, pierwsze miejsce.

A oto pełna lista oceny współzawodnictwa za IV kwartał 1975 r.:

1. Służba Przeciwpożarowa — szef Tadeusz Syp, 2. Służba Ratownictwa Technicznego — szef Stanisław Borzęcki, 3. Służba Łączności i Alarmowania — szef Władysław Wiczeński, 4. Zespół Polityczno-Propagandowy, 5. Służba Rozpoznania, 6. Służba Opieki Społecznej, 7. Służba Porządkowo-Ochronna, 8. Służba Medyczno-Sanitarna (wszystkie z oceną bardzo dobrą), 9. Służba Odkazania i Dezaktywacji, 10. Służba Schronowa (dwie ostatnie służby oceny dobre).

W pracach użytecznych brało udział 402 członków ZOS w ciągu 2,871 godzin.

Kazimierz Wiśniewski

W Oddziale Wiskozy

(Dokończenie ze str. 1)

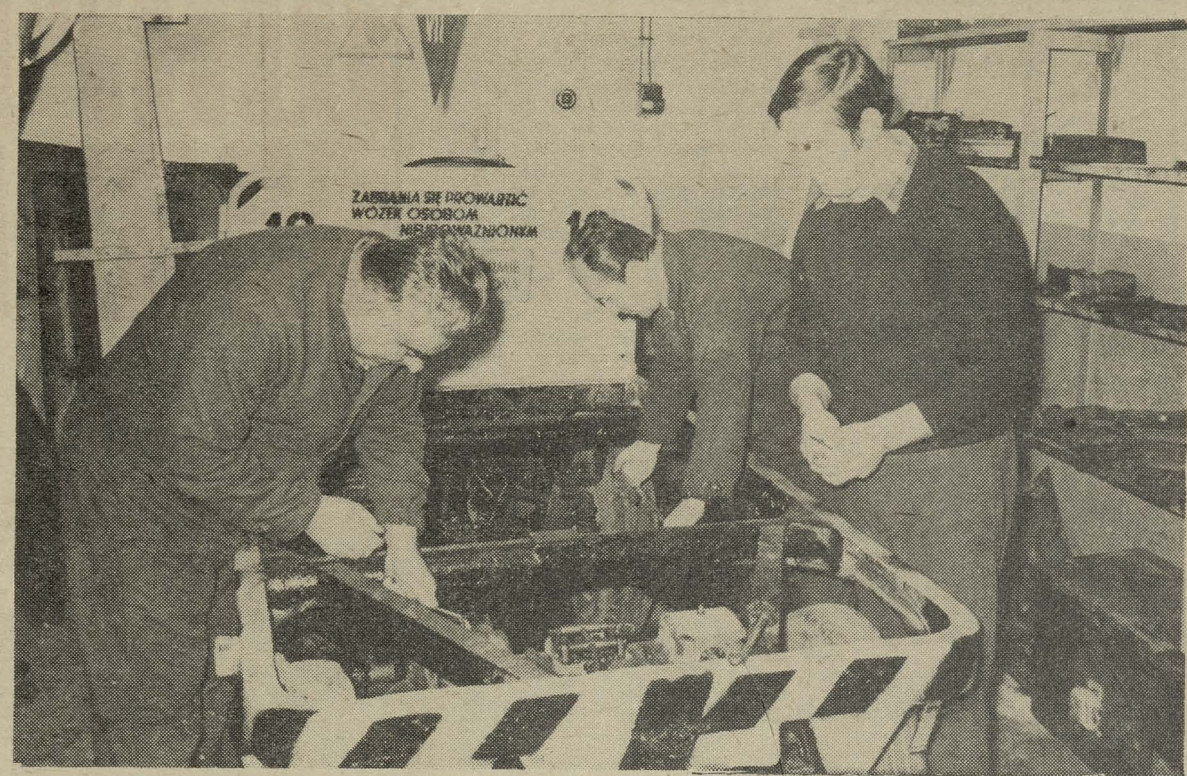
ale już można mówić o dużym kroku naprzód i o lepszej przyszłości.

Niewątpliwym osiągnięciem jest również uporanie się z remontami kapitalnymi gniotowników. W roku 1975 przeprowadzono dwa remonty kapitalne. Przeprowadziliśmy również modernizację gniotowników, likwidując w ich wnętrzu takie części jak czujniki, rury do pobierania wiskozy i zmywania szkieł kontrolnych i instalując je na zewnątrz. W ten sposób zabezpieczyliśmy się, nauczając wypadkiem jaki miał u nas miejsce w roku 1974, przed groźbą wybuchu.

Opracowana została również dokumentacja ślizgu, do transportu tkanin; z magazynu płachetek do piwnicy, który poważnie ułatwi pracę wymieniaczom tkanin. Do tej pory noszą oni do windy rolki tkanin na plecach.

Z niedomagań roku 1975 należy przede wszystkim wymienić stały brak pracowników, szczególnie przy wymianie tkanin filtracyjnych. Werbowaliśmy do tej pracy ludzi spoza Oddziału, byliśmy zmuszeni czasem wstrzymywać dni wolne naszym pracownikom, aby tylko utrzymać ryt-

Brygada remontu wózków elektrycznych przy pracy. Od lewej: Parastatilis Haralampos, Jerzy Gajda i Franciszek Jaremkowski.



Została przerwana dobra passa w Oddziale Belowaczek

25 grudnia ub. r. uległ wypadkowi przy pracy w Oddziale Belowaczek operator urządzeń dozujących i pakujących Andrzej Piekarski.

Obsługując belowaczkę, po sprasowaniu bali chciał ustawić zgarniacz w górne położenie i obrócić karuzelę. Ponieważ na małym tłoku znajdowała się nadmierna ilość włókna, czynności tej nie mógł wykonać. Ustawił więc tłok na wysokości okienka i przystąpił do wybierania włókna z nadłoku.

Jak ustalono w trakcie badania przyczyn wypadku, Andrzej Piekarski równocześnie, w tym czasie kiedy wybierał włókno, polecił pracującemu razem z nim Bogdanowi Ku-

łakowskiemu aby opuścił tłok w dół, co tenże źle zrozumiał, przesuwając tłok do góry, który przycisnął i spowodował kontuzję ręki u Piekarskiego.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, Andrzej Piekarski odwieziony został do szpitala, wypadek spowoduje długi okres niezdolności do pracy. Mówi się o tym na szkoleniu bhp, powtarza przy omawianiu różnego rodzaju wypadków przy pracy, pisze często w naszej gazecie i bez przerwy niemal przestrzega pracowników, że nie wolno żadnych czynności wykonywać przy ruchu maszyny, a więc nie wolno wtedy przesuwac tłok, kiedy rękę trzyma się w koszu belowaczki.

(Dokończenie na str. 3)

pieczeństwa, w roku 1975 miało miejsce w Wiskozy pięć wypadków przy pracy. Były to jednak wypadki, które w znacznej większości wynikały wyłącznie z winy pracowników, którzy nie przestrzegali obowiązujących przepisów bhp i np. nie używając, kiedy trzeba, okularów ochronnych, zapryskali sobie oczy wiskozą.

— „Z całą stanowczością chcę jednak podkreślić — powiedział na zakończenie naszego spotkania Stanisław Dubicki — że Załoga Oddziału Wiskozy jest ofiarna, zdyscyplinowana i pracowita.

Specjalnie chciałbym wyróżnić: Mariannę Mielczarkę, Stanisława Cwiklę i Tadeusza Majchrzaka z grupy remontowej, Ryszarda Hendę, Henryka Waligóre, Kazimierza Włoczko, skiego i Eugeniusza Tajerlego z produkcji, którzy reprezentują liczną grupę najlepszych pracowników Oddziału.

Mieliśmy — niestety — również i takich, którzy nam przeszkadzali w pracy, jak Aleksander Michałek, Janusz Paluch i Józef Brzeziński. Mimo stosowania różnych środków wychowawczych nie potrafiliśmy ich zmusić do zmiany postawy, zrezygnowaliśmy z nimi, zrezygnowaliśmy z nimi, zrezygnowaliśmy z nimi.

Przed nami rok 1976 i wiele nowych zadań i perspektyw.

Będziemy nadal poprawiali warunki pracy i modernizowali produkcję. Będziemy pracowali dla osiągnięcia lepszych wyników przez zakład i dla własnego zadowolenia i lepszej przyszłości. —”

Zbigniew Adamski

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

jedynie we własnym, wąskim gronie autorów oddziałowych, bez rozgłosu, bo to psuje opinię.

Jeżeli więc ktoś się „wyryw” i coś napisze do gazety na temat Oddziału, to Kierownik zaraz ma pretensję, dla czego nie powiedziano to jemu, dla czego „roznosi się” sprawy oddziałowe po zakładzie.

I dlatego nie wierzę, że nasz Kierownik zastosuje się kiedyś do pięknego hasła dekady, które umieścił pan redaktor w numerze pierwszym gazety z br., które przytaczam w całości: „Nie stawiaj się nieufnie lub z niechęcią do krytyki, nie przybieraj pozycji obronnej, nie przybieraj żadnej w ogóle pozycji... Wyciągaj wnioski. — „Kandydat na korespondenta. —”

OD REDAKCJI

Dla uzupełnienia podajemy, czego niestety nie zrobiliśmy wcześniej, że to piękne hasło zaczerpnęliśmy z bardzo ciekawego artykułu, znanego z dziennika TV redaktora Kowalewskiego, z „Trybuny Ludu”.

Sytuacja narzuca priorytety

(Dokończenie ze str. 1)

Poza zakładem wykonaliśmy m. in. remont i adaptację budynku w Cieplicach, na laboratorium filii Politechniki Wrocławskiej. Mam nadzieję, że niektórzy nasi pracownicy, wykonujący tę pracę, będą z jej efektów korzystać.

Nowa pięciolatka to pięciolatka jakości. W naszej pracy to właściwie wykonane części do maszyn i ich remonty. Nie będziemy tolerowali niedbalstwa, niefrasobliwości i złej roboty. Każdego pracownika będziemy rozliczać za jego własną pracę.

W roku 1975 mieliśmy statystycznie dużą ilość wypadków przy pracy w Wydziale Remontów. Miał na to wpływ przede wszystkim zbiorowy wypadek przy gniotowniku (5 osób) na początku roku. Mimo ciągłego prowadzenia akcji profilaktycznej i szkoleniowej, zdarzają się wypadki spowodowane lekkomyślnością niektórych pracowników. Pracownicy Wydziału Remontowego pracują w całym zakładzie i rudno nadzorować każdą osobę: mistrzowie i brygadziści mają tu jednak pole do popisu. —”

Notował Bolesław Bar



Mroźny ranek na zakładowych uliczkach.

Fot. Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, mgr Maria Kolańska, Roman Małeckie, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Nasi Korespondenci piszą

Już w tym miesiącu, na propozycję jednego z naszych korespondentów, przyznamy nagrodę — bon książkowy — za najlepszą notatkę, nadesłaną do tej naszej rubryki.

Takie nagrody przyznawać będziemy zresztą każdego miesiąca.

Pierwszeństwo do nagrody będą miały notatki krytyczne, dotyczące spraw oddziałów produkcyjnych, oszczędności surowców i materiałów, organizacji pracy, wydajności pracy, dyscypliny, stosunków międzyludzkich itp.

Zachęcamy więc wszystkich czytelników do udziału w naszym nieustającym konkursie.

Niezależnie od nagrody, autorzy notatek w tej rubryce, otrzymują honoraria od 20 do 70 zł w zależności od celności poruszonego tematu.

Cement na wysypisku

— „7 stycznia br. wywoziłem odpady z Oddziału Elany i na wysypisku zakładowym pod Cieplcami zobaczyłem leżące tam: pięć worków cementu, siedem worków kurzu azbestowego i jeden worek waty izolacyjnej.

Wszyscy wiemy, jak potrzebny jest w naszym kraju cement, a również w naszym zakładzie, że ciągle go mało.

Mąż zaufania grupy związkowej Wiesława Szpak

Wiesława Szpak rozpoczęła pracę w roku 1953 w Oddziale Alkalizacji, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego. Jej mąż Franciszek jest pracownikiem Oddziału Belowacek, a najstarszy syn Jerzy po ukończeniu szkoły budowlanej podjął pracę w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, obecnie odbywa służbę wojskową. W SOWI pracuje również średni syn Krzysztof a najmłodszy Andrzej uczy się w naszej Zasadniczej Szkole Zawodowej.

A więc najprawdziwsza: „celwiskozowa rodzinka”...

Wiesława oprócz pracy zawodowej i licznych obowiązków rodzinnych, zawsze znajduje czas na pracę społeczną.

Przez dwie kadencje pełniła w grupie związkowej rolę organizatora pracy kulturalno-oświatowej, w ostatnich wyborach powierzono jej funkcję męża zaufania.

Zdaniem przewodniczącego Związku wej Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Celulozowych Czesława Kubickiego, Wiesława Szpak jest najlepszym mężem zaufania w Wytwórni.

Sam wybór uważa Wiesława Szpak za duże wyróżnienie, była nawet wyborem wzruszona i od razu postanowiła, że nie może zawieść zaufania wyborców.

Pracując długo w oddziale, dobrze zna wszystkich pracowników, także oni dobrze ją znają. Mimo to pracę męża zaufania rozpoczęła od zapoznania się z warunkami życia wszystkich członków swojej grupy. Trzeba było na to poświęcić czas wolny po pracy.

Dzisiaj Wiesława Szpak nie żałuje tego trudu. Cieszy ją, gdy ludzie zwracają się do niej z zaufaniem o pomoc i radę dla siebie i swoich naj-

bliższych a nawet dla kolegów.

— „Wiem że wszystkie sprawy są jednakowo ważne — mówi Wiesława. Czy to będzie interwencja u kierownika w sprawie przesunięcia terminu urlopu, czy też wniosek o przyznanie nagrody temu, a nie innemu pracownikowi.

Nasz aktyw grupy w skład którego oprócz mnie wchodzi: Krystyna Stręga i Jan Maćkowiak, zawsze pamięta o ludziach chorych i tych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Przychodząc im z pomocą, wydatkowaliśmy w bieżącej kadencji 12.000 zł na zapomogi.

Kiedyś zaopiekowaliśmy się dzieckiem pracownika, w czasie gdy rodzice jego przebywali w szpitalu. Udało się nam nawet załatwić mu całonocne bezpłatne utrzymanie w zakładowej stołówce.

Dużą satysfakcję mamy, że potrafiliśmy przekonać kobiety samotne, obciążone dziećmi, do skorzystania z wczasów. Okazało się, że po porozumieniu się z Kierownictwem, można tak opracować plan urlopów, aby wyjechały i dzieci i matki.

Nasza grupa związkowa licząca 22 pracowników zmiany „D”, bierze czynny udział we współzawodnictwie pracy. Pracowaliśmy społecznie przy wszystkich nowych obiektach: przy parkingu, budowie ośrodka w Sosnowcu i w Rakownicy.

Łącznie pracowaliśmy w czynach społecznych 300 godzin.

W roku 1975 nasza zmiana zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzymianowym o tytuł Brygady Dobrej Roboty.

Te sukcesy to zasługa wszystkich ludzi z naszej grupy związkowej i naszego aktywu, to również wynik dobrej atmosfery, jaką stworzyło Kierownictwo Oddziału. —

Jadwiga Trzeciakowa

zostały na łamach gazety wyjaśnione. Autor notatki stwierdza, że Leszek Janik zamknął zawór spustowy, mimo, że nie należało to do jego obowiązków. Zgadza się z tym i jesteśmy skłonni twierdzić, że gdyby poszkodowany nie podejmował tej czynności, która nie należała do niego, to wprawdzie wylałoby się parę litrów polimeru więcej, ale wypadku by nie było.

Egzamin - jak loteria

Każdy egzamin, a więc i egzamin ze znajomości przepisów bhp, jaki przeprowadzony został na zakończenie szkolenia kursowego w grudniu ub. roku w naszym zakładzie, był dla zdających pewnego rodzaju loterią. Zwłaszcza, że pytania wyciągało się jak szczęśliwe losy...

Jedni wyciągali pytania łatwiejsze i bardziej związane z ich pracą, drudzy trafiali na pytania trudniejsze lub wcale nie związane się z ich codziennymi zajęciami.

Tym pierwszym odpowiedzieć było łatwiej, ci drudzy mieli trudności z udzieleniem odpowiedzi.

Szczególnie nie mieli szczęścia w losowaniu pytań brygadziści budowlani z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, którzy m.in. trafili na następujące pytania:

— Jakże zalety i wady, mają różne systemy ogrzewania?

— Jakże są obowiązujące NDS pyłu?

— Co to są naczynia ciśnieniowe i jakie dokumenty muszą posiadać?

— W jakie urządzenia zabezpieczające i kontrolne musi być wyposażony kotłowni parowej?

— Jakże są przyczyny awarii kotłów parowych?

— Jakże są rodzaje wytwórnic acetylenowych i czym się one charakteryzują?

Dla odmiany dozór z oddziałów produkcyjnych musiał m.in. odpowiedzieć na takie pytania, jak:

— Jakże wymagania obowiązują przy robotach ziemnych?

— Jakim wymaganiom powinny odpowiadać rusztowania budowlane?

— Jakże są obowiązki w zakresie

Jesteśmy zdania, że Leszek Janik niepotrzebnie tam wszedł, podczas kiedy obsługa i tak zabezpieczyła urządzenie przed wylewem polimeru, zamykając inny zawór.

Natomiast mamy wątpliwości co do tego, czy obowiązków ślusarza w naszym Oddziale i dlatego chcielibyśmy, aby w tej sprawie wypowiedział się ktoś kompetentny. Zbigniew Małinski i Henryk Podbielski. —

bhp wykonawcy budowlanego?

Oczywiście, można twierdzić, że to bardzo dobrze iż dążymy do tego, aby każdy z pracowników zorientowany był w całości spraw związanych z bezpieczeństwem i higieną, żeby umiał się znaleźć w każdej sytuacji.

Czy jednak nie czas najwyższy, trochę więcej popracować nad przygotowaniem szkolenia bhp w tym kierunku, by egzamin w mniejszym stopniu niż dotychczas był loterią, a w większym stopniu sprawdzianem faktycznych wiadomości, koniecznych potrzebnych do codziennej pracy na zajmowanym stanowisku?

Do ubiegłorocznych egzaminów przygotowano 185 pytań. Myślę, że można było te pytania podzielić na kilka zestawów. Na przykład pytania zestawu przepisane na zielonym papierze losowaliby pracownicy produkcyjni, na białym budowlani, na niebieskim mechanicy itp.

Ale myślę, że nie tylko powinniśmy doprowadzić do zróżnicowania pytań. Czas chyba najwyższy aby i samo szkolenie było bardziej specjalistyczne, aby przy tej samej ilości godzin wykładów, uczestnik kursu więcej dowiedział się o sprawach z którymi styka się codziennie w swojej pracy.

Jak to zrobić? Oto zadanie dla Działu BHP.

Myślę, że moje uwagi nie pozostaną bez echa, przy czym nie chodzi tylko o to, aby powiedzieć, że najlepsze metody szkolenia już mamy i od nich odstąpić nie chcemy.

Bo tak na pewno jeszcze nie jest.

Stefan Brycki

„Kwadrat” proponuje

Do najważniejszych imprez programu działalności Klubu „Kwadrat” na rok 1976, należy zaliczyć przede wszystkim przygotowywane na luty i marzec „Giełdy przeglądu aktywności kulturalnej”.

Komisje kulturalno-oświatowe Rad Zakładowych przygotowują programy estradowe, prezentujące własne osiągnięcia i dorobek, a następnie w cyklu „Z wizytą u was” przedstawiają je innym przedsiębiorstwom.

Powinno to być ciekawa konfrontacja, tym bardziej że najlepszych pięć programów zostanie przedstawionych przedownikom pracy naszego województwa. Oczywiście nie zabraknie w tej prezentacji komisji kulturalno-oświatowej Rady Zakładowej Celwiskozy.

Poza tym w programie roku 1976 Klubu „Kwadrat” wiele pozycji znanych, do których już przyzwyczailiśmy się, jak i nowych: wystawy plastyczne organizowane bezpośrednio w

zakładach pracy, piątki literackie, spotkania z ciekawymi ludźmi, prelekcje.

Działacze będą: Dyskusyjny Klub Filmowy, Międzyzakładowy Klub Miłośników Filmu, Amatorski Klub Filmu i Fotografii, Klub Żywego Słowa, Klub Plastyka Amatora, Klub Estrady Amatora, Klub Tańca i Klub Szachowy.

Zachęcamy pracowników „Celwiskozy” do udziału w pracach tych klubów, według własnych upodobań. Wybierać jest w czym, każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

W klubie odbywać się będą nadal wieczorki taneczne, wzbogacane programem artystycznym, a jak zapewnią Kierownictwo „Kwadratu”, przy najmniej cztery razy w miesiącu gościć będziemy najpopularniejsze polskie i zagraniczne zespoły estradowe i solistów.

Andrzej Grzelak

Czego nas uczą wypadki ?

(Dokończenie ze str. 2)

Zabrania tego instrukcja obsługi ruchowej.

— Andrzej Piekarski pracuje jako operator urządzeń dozujących i pakujących już prawie dwa lata.

Jest nieprawdopodobne, aby o tym nie wiedział, natomiast nasuwa się podejrzenie, że narażanie ręki własnej jest częściej w zwyczaju w Oddziale Belowacek, tylko że dotychczas wszystko się udawało szczęśliwie.

Trzeba powiedzieć jasno, że takich metod pracy nie chcemy w naszym zakładzie tolerować.

Tak jak to zwykle u nas bywa, komisja badająca przyczyny wypadku zwróciła uwagę jeszcze na inne spo-

soby uniemożliwienia podobnych sytuacji jak ta, która miała miejsce 25 grudnia ub. roku w Oddziale Belowacek.

Rozpatrzone więc ma być możliwość zastosowania innego typu wsteczniczka, który wyeliminowałby możliwość zaspawania się styków oraz rozważona ma być możliwość zastosowania skutecznego zabezpieczenia przed uruchomieniem tłoka przy otwartych drzwiczkach. Wreszcie rozważa się możliwość ustawienia zgraniacza w położeniu górnym, co umożliwi obracanie karuzeli belowaczki.

Załoga Oddziału Belowacek przez długi okres czasu pracowała bez wypadku. Szkoda, że nie pomyśleli o ostrożnej pracy, aby nie spowodować wypadku Andrzej Piekarski i Bogdan Kułakowski, również w dniu 25 grudnia ub. roku.

Bronisław Rało

Brygada Gajdy

(Dokończenie ze str. 2)

szej brygady — mówi Jerzy Gajda — był w ubiegłym roku, kiedy przy sześciu wózkach elektrycznych przebite zostały gumy, dwa inne komisja uznała za niezdatne do jazdy.

Musieliśmy wtedy robić wszystko, aby zapobiec dłuższemu zahamowaniu pracy wózków elektrycznych, które są oddziałem bardzo potrzebne.

Niestety — należy powiedzieć, że mamy bardzo zły stan dróg zakładowych. Porzucone tu i ówdzie odcinki drogi, przeważnie z produkcji siatki

ogrodzeniowej, powodują stałe niszczenie opon wózków. Brak również części zamiennych, wskutek czego mamy kłopoty z remontami.

Nasz największy sukces w ubiegłym roku to wykonanie 11 zaplanowanych kapitalnych remontów. W tym roku podnosimy wydajność i przy tej samej liczbie pracowników, wykonamy 13 remontów kapitalnych!

Największy wyróżnieniem dla brygady było zamieszczenie naszego zdjęcia w jednym z numerów „Gazety Robotniczej”, jako brygady Czynu Zjazdowego. —

Marian Kotlarek

ROZMAITOŚCI NIECŁOCINKI CŁOCINKI

MY I TEATR

Dyrektor Jeleniogórskiego Teatru im. Cypriana Norwida Alina Obidniak, przesłała na ręce Dyrektora naszych zakładów list, następującej treści:

— „Przesyłamy dla Pana i na Pana ręce dla całej Załogi nasze najlepsze, najserdeczniejsze noworoczne życzenia. Dziękujemy pięknie za tak owocną współpracę z naszym Teatrem w mijającym roku

Teatr ogromnie dużo zawdzięcza życzliwości, zainteresowaniu naszego środowiska, a szczególnie zakładów pracy. Pan Dyrektor osobiście i Pana Załoga mają swój serdeczny i liczący się wkład w rozwój naszego Teatru. Zapraszamy z Nowym Rokiem w progi Teatru Norwida i jeszcze raz Doświadczenia Roku: w imieniu Kierownictwa i Zespołu Teatru Dyrektor Alina Obidniak. —

Nie wypada nic innego, jak tylko jak najczęściej korzystać z tego miłego zaproszenia, odwiedzania Teatru im. Cypriana Norwida. —

K.

OPOWIĄSTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Zbyt głośny lokator, który często daje znać o sobie krzykiem, śpiewem, biciem, nie jest chętnie widziany w żadnym domu.

Nie mają także powodzenia tacy lokatorzy w Domu Chemika przy ul. Morcinka, w którym najczęściej jest tak, że kiedy jedni się bawią, inni właśnie wypoczywają po pracy albo przed pracą.

W takim domu każda zabawa musi być umiarkowana i inteligentna.

Nie chcieli tego rozumieć niektórzy lokatorzy Domu Chemika, którzy głosnymi awanturami, spowodowanymi wypiciem nadmiaru wódki, nie dawali spokoju sąsiadom.

Dlatego skreśleni zostali z listy mieszkalców: Zenona Banachowicz, Bóżena Kuznowicz, Julian Niebieszczański, Lech Zębała, Jan Stefański i Krzysztof Knap.

F. Jur

CHODZI TYLKO O 10 LAT!

Już trzydziesty a nie — jak napisaliśmy w numerze 36 „Wspólnego Celu” — dwudziesty rok, pracuje w naszym zakładzie Walenty Jarosz. Dziesięć lat to różnica niebagatelna, dlatego prostujemy i przepraszamy!

PISZCIE DO NAS!

Powracamy do naszego dobrego zwyczaju z lat poprzednich, nagradzania bonem książkowym raz w kwartale kartek, jakie nadejdą w tym okresie czasu do redakcji „Wspólnego Celu”.

Piszcie więc do nas z urlopów, wczasów, delegacji, sanatoriów i innych wyjazdów służbowych i prywatnych!

Co kwartał bony książkowe fundujemy za:

— kartkę z najmniej znanej miejscowości,

— kartkę o najdowcipniejszej treści,

— kartkę z najciekawszymi wiadomościami!

K.

STATYSTYCZNY POLAK

Przeciętny Polak nie ma kłopotów z obuwiem: rocznie kupuje dwie pary obuwia skózanego, jedną gumowego i jedną tekstylnego. Przemysł lekki produkuje wystarczającą ilość przędzy, by nie martwić się o ubranie i bieliznę.

Nasz znajomy czytuje co najmniej jedną gazetę dziennie i jeden tygodnik. Kupuje rocznie 3-4 książki i ze czterech wypożycza z bibliotek. Chodzi do kina raz na kwartał, znacznie rzadziej do teatru i muzeum — raz na dwa lata.

S.



Jedno ze zdjęć Zbigniewa Adamskiego, które znalazło się w zestawach wyróżnionych w konkursie „Łowca Polskiego” o którym piszemy na str. 1.



wiadomości Sportowe

MIROSLAW WIECZORKIEWICZ najlepszy w 1975 r. wśród zapasników

Mirosław Wieczorkiewicz zdobywał łącznie 87 punktów, za zwycięstwa w spotkaniach zapasniczych w roku 1975, zwyciężył w challengu „Wspólnego Celu” i Sekcji Zapasów MZKS Jelenia Góra.

Jeszcze w styczniu odbędzie się w redakcji gazety spotkanie, na którym najlepszy zapasnik klubu otrzyma dyplom „Wspólnego Celu” i nagrodę rzeczową.

W porównaniu z niedawno ogłoszoną listą klasyfikacyjną za trzy kwartały, którą zamieściliśmy w naszej gazecie, wśród najważniejszych zmian, należy wymienić przede wszystkim odejście z MZKS do „Wisłoki” Dębica dwóch czołowych zapasników: Edwarda Masełki i Zbigniewa Góreckiego. W ostatnim kwartale szczególnie poprawili swoje pozycje Czerwinski, zwycięzca ogólnopolskiego turnieju młodzików w Tarnowie, który awansował z dwunastego na szóste miejsce, oraz Mielnicki (czwarty w Tarnowie) z dziewiątego na siódme miejsce.

A oto ostateczna lista challengu za rok 1975:

1. Mirosław Wieczorkiewicz — 87 pkt., 2. Mirosław Złotkowski — 62 pkt., 3. Władysław Masełko — 56 pkt., 4. Leszek Kowalski — 51 pkt., 5. Zdzisław Biernat — 47 pkt., 6. Andrzej Czerwinski — 33 pkt., 7. Zbigniew Mielnicki — 32 pkt., 8. Leszek Wieczorkiewicz — 31 pkt., 9. Krzysztof Pardus — 27 pkt., 10. Stanisław Wołodkiewicz — 23 pkt., 11. Jan Mazurczak — 23 pkt., 12. Donat Fluder — 20 pkt., 13. Piotr Górecki — 18 pkt., 14. Marek Maryszczak — 17 pkt., 15. Krzysztof Narejczyk — 16 pkt., 16. Wicentysław Wieczorkiewicz — 16 pkt., 17. Artur Wieczorkiewicz — 15 pkt., 18. Andrzej Melion — 14 pkt., 19. Sławomir Kalata — 12 pkt., 20. Marek Złotkowski — 12 pkt., 21. Krzysztof Podgórny — 12 pkt., 22. Grzegorz Galar — 12 pkt., 23. Waldemar Sygula — 12 pkt., 24. Zbigniew Grzybek — 11 pkt., 25. Jerzy Mosiolek — 10 pkt., 26. Bogdan Mazurczak — 8 pkt., 27. Stanisław Malejki — 7 pkt., 28. Wojciech Dziedzic — 7 pkt., 29. Piotr Kamiński — 3 pkt.

Nadziejami Sekcji Zapasów MZKS Jelenia Góra na tegoroczne Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży są: Andrzej Czerwinski i Zbigniew Mielnicki, których do dalszych sukcesów może doprowadzić ciągła usilna praca nad sobą.

Marian Kot

Gotuj razem z nami

Proponujemy dzisiaj dwa smaczne, tanie dania. Radzimy spróbować przyrządzić. A potem napiszcie do nas, jak smakowało!

FLACZKI JARSKIE

10–12 naleśników, 1 kg warzyw, 1/2 kg tłuszczu, liść laurowy, pieprz, majranek, 1/4 litra śmietany.

Usmażyć naleśniki. Różne warzywa: marchew, pietruszkę, seler i porę, po umyciu porę pokrajać w cienkie krążki pozostałe warzywa zetrzeć na tarce jarzynowej, podlać niewielką ilością wody, dodać tłuszcz liść laurowy oraz pieprz i dusić do miękkości. Naleśniki zwinąć i pokrajać w cienkie paski. Następnie włożyć do ugotowanych warzyw, dodać śmietanę, majranek, doprawić do smaku. Podawać z pieczywem.

żyć do ugotowanych warzyw, dodać śmietanę, majranek, doprawić do smaku. Podawać z pieczywem.

KOTLETY Z JAJ (przepis na cztery osoby)

4 jaja ugotowane na twardo, szklanka bułki tartej, 2 jaja surowe, smalec, pieprz, sól, cebula.

Ugotować jaja i cebulę, zemleć na maszynce do mięsa, wymieszać z tartą bułką, dodając do smaku soli i pieprzu, a na koniec dobrze ubite jajka surowe. Formować kotlety, obtoczyć je w bułce tartej i smażyć na gorącym smalcu lub innym tłuszczu.

Alina Pasińska

ROZRYWKI

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. choroba do przeklinania, 4. obszar ziemi zamieszkały przez człowieka, 7. ryba, 8. do patrzenia, 9... do młodości, 10. tam remontuje się okrety, 12. odmiana czerwieni, 13. ma statki.

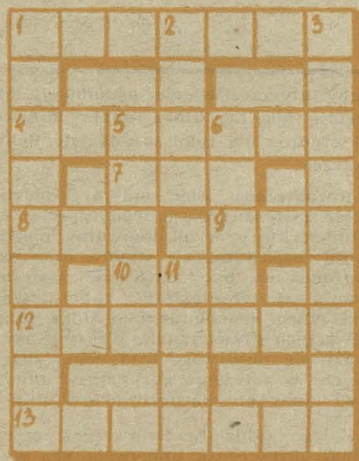
Pionowo:

1. słodka, 2. peruwiańska metropolia, 3. gips sztukatorski, 5. piękno, krasa, 6. okres w dziejach, 11. harówka.

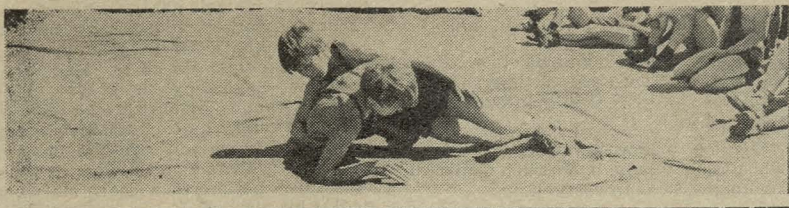
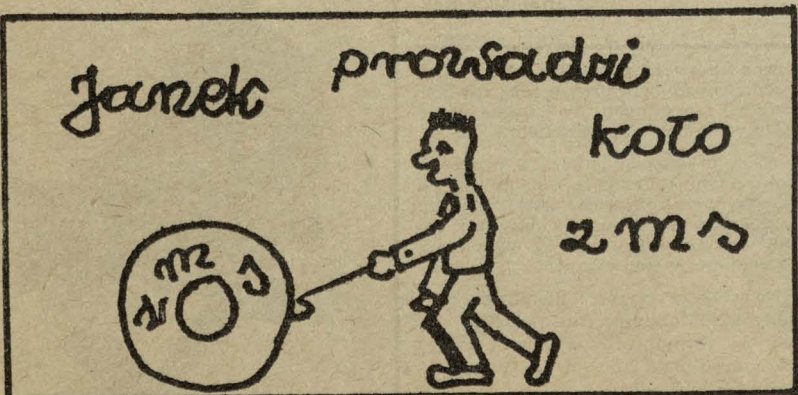
Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca stycznia br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 34 „Wspólnego Celu”:



Ze szkicownika małego Michasia



Wiadomości kolarskie

Kolarze MZKS Jelenia Góra mają już za sobą pierwsze przed nowym sezonem zgrupowanie kondycyjno-szkoleniowe, które zorganizowane zostało w Ośrodku Szkoleniowym „Gwardii” w Jeleniej Górze. Uczestniczyło w nim 22 kolarzy pod kierownictwem Janusza Macelucha trenera sekcji, któremu pomagał pełnią-

cy obowiązki instruktora b. zawodnik sekcji Olgierd Liszewski.

W wyścigu przełajowym 4 stycznia br. w Wałbrzychu, z okazji XXX-lecia tamtejszego „Górnika”, w kategorii seniorów zwyciężył Łabus —

MZKS przed Łąkomskim — Legia Warszawa, który w jesieni po zakończeniu służby wojskowej powraca do naszego klubu. Kolejne miejsca zajęli także kolarze MZKS Jelenia Góra: 3. Kisiel, 4. Filipiak.

W kategorii juniorów Leško MZKS zajął szóste miejsce, ale startowali tutaj członkowie kadry narodowej juniorów, przygotowujący się do startu w mistrzostwach przełajowych Europy, które odbędą się 7 marca br. w Jeleniej Górze.

W kategorii młodzików zwyciężył Leško przed Ławacem, Szezbickim, Barańskim, Kilanowskim i Wikto-rem, wszyscy MZKS Jelenia Góra.

*

Edmund Zakrzewski, który niedawno jeszcze startował jako zawodnik w naszym klubie a następnie pełnił obowiązki instruktora w sekcji kolarskiej, odszedł do Lechii Piechowice, która posiada również sekcję kolarską. MZKS będzie więc miał może silną konkurencję?

Michał Klonowicz

TURYSTYCZNYM DOŁĄCZAJ SIĘ DO SZLAKU

Nr 1 (198)

Styczeń 1976 r.

Rok XVI

Klub „Dreptak” proponuje

Już od 20 lat działa w naszym zakładzie Klub Turystyki Pieszej „Dreptak”.

Od czasu do czasu kilkunastu ludzi wychodzi w niedzielę na pieszą wędrówkę.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że ta forma spędzania wolnego czasu nie jest u nas ostatnio zbyt popularna, a przecież w ten sposób aktywnie wypoczywając, można najlepiej poznać piękno okolicy czy innych regionów naszego kraju.

Chcielibyśmy więc przypomnieć się tym, co wiedzą o nas — i poinformować o istnieniu naszego klubu nowych pracowników. Zostawiając najbliższy okres na narciarskie ewolu-

cje, pragniemy już dziś zapoznać Was z naszym programem wycieczek, w bieżącym roku.

W ramach „Rajdu na raty” pod hasłem „Obchodzimy Kotlinę Jeleniogórską” poczynając od przełomu kwie-tnia i maja, proponujemy 12 następujących wycieczek:

1. Świeradów Zdrój — Stóg Izerski — Izerska Hala — Jakuszyce,
2. Jakuszyce — Owce Skaly — Hala Szrenicka — Szrenica — Schronisko Pod Łąbskim Szczytem — Michałowice,
3. Szklarska Poręba — Czeska Śnieżka — Łąbski Szczyt — Śnieżne Kotły — Odrodzenie — Przesieka,

Uwaga - wodniacy!

Sport żeglarski należy do grupy bardzo atrakcyjnych dyscyplin, zwłaszcza jego odmiana turystyczna.

W ostatnim okresie czasu spotykamy się z dużą popularyzacją jak i zainteresowaniem tą formą spędzania wolnego czasu. Chcąc umożliwić wielu chętnym poznanie smaku przygody na szlakach wodnych, wypoczynku w scenerii przyrody, Klub Żeglarski „Bryza” przy Zakładowym Oddziale PTTK organizuje od 1 marca br. KURS NA STOPIEN ŻEGLARZA JACHTOWEGO, który będzie obejmował szkolenie teoretyczne i praktyczne, zakończone egzaminem.

Jednocześnie informujemy, że na-

leży już zgłaszać się na rejsy mazurowskie, w okresie letnim. Zapisy przyjmowane są w biurze Oddziału PTTK w każdy czwartek od godziny 14 do 15. Na miejscu będą udzielane także pełne informacje.

Klub Żeglarski „Bryza” zaprasza! Szczepan Sidor

Wczasy z przyczepą

Dobre robi ten, kto wcześniej planuje sposób spędzenia urlopu. Zaczaj się nowy rok — czas pomyśleć o tegorocznym urlopie.

Pracownikom zakładu posiadającym własne samochody, Zarząd Oddziału PTTK proponuje wczasy przy wyko-

rzystaniu przyczepy samochodowej. Jako środka wygodnego, taniego i pozwalającego na ciążę zmiany miejsca pobytu i noclegu.

Opłata za przyczepę wynosi 20 zł za dobę do dnia czternastu i po 35 zł za dobę za każdy dzień powyżej 14 dni.

Zgłoszenia na cały sezon 1976 przyjmują biuro Oddziału PTTK do dnia 28 lutego, które będzie rezerwowało przyczepy dla tych, którzy zadeklarują chęć korzystania z nich w czasie urlopu i złożą odpowiednie zobowiązania w tym zakresie.

Biuro Oddziału PTTK prosi o wcześniejsze, niezawodne zgłoszenia, gdyż w przypadku braku zgłoszeń, przyczepy zostaną wykorzystane przy organizowaniu wczasów zakładowych.

Józef Tesznar

na laurach, w bezczynności zadowalać się uzyskanymi poprzednio wynikami.

To jest to, co my w redakcji nazwalibyśmy trzymaniem ręki na pulsie.

Zamiast felietonu:

Jeszcze o wypadkach

Dlatego można śmiało powiedzieć, że nie trzymaliśmy ręki na pulsie w grudniu, a zważywszy, że jest to miesiąc świąteczny „gorączki”, nie wolno było o tym zapominać. Skutki dały znać o sobie. W grudniu mieliśmy aż dziewięć wypadków przy pracy, o dwa więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Rok zakończył się wątpliwym sukcesem: tylko jeden wypadek mniej niż w roku poprzednim!

Ale przy okazji utrzymania się już drugi rok w granicach 68–67 wypadków, podczas kiedy poprzednio było ich 93, warto przypomnieć coś inne-

go jeszcze. Kiedy w pierwszej połowie roku 1974 liczba wypadków przy pracy w porównaniu z rokiem 1973 znacznie malała, co było wynikiem wspólnych wysiłków całej załogi zakładu, tu i ówdzie odezwały się bożajliwe głosy: co będzie dalej?

Czy to bezpiecznie tak obniżać ich ilość? Co będzie w roku następnym, kiedy już nie będzie można ich ilości obniżyć?

Już dawno przysły u nas wszelkie mity o zaczarowanych granicach i minimach czy maksimach, których nie można przekroczyć.

Im więcej dbać będziemy o sprawę bhp, w szerokim tego słowa znaczeniu, im więcej ludzi włączyć się będzie do profilaktyki w tym zakresie, tym ilość wypadków przy pracy będzie mniejsza. Im częściej będziemy odpoczywać na laurach, tym wypadków będzie więcej.

Jest tylko jedna granica, której nie będzie można obniżyć.

To rok bez wypadków. Jesteśmy jednak ciągle jeszcze daleko od tego osiągnięcia, dlatego chcemy zaproponować w roku 1976: MIESIĄC BEZ WYPADKU!

Ludwik Stanisławowicz

HASŁO DEKADY:

»Trzymajmy stale „rękę na pulsie”, pamiętajmy o bezpieczeństwie pracy każdego dnia i każdej godziny, nie ustawajmy w wysiłkach na rzecz poprawy warunków bhp.«